

Homilia

15.08.2021

Swój urlop spędziłem poza granicami naszej ojczyzny, a konkretnie w Europie Wschodniej. To akurat nikogo specjalnie dziwić nie powinno z racji moich doświadczeń misyjnych z przeszłości.

Kiedy wraca się do kraju po dłuższej nieobecności, przykłada się ucho to tu, to tam, żeby dowiedzieć się, co we własnej trawie piszczy.

Pierwsza wiadomość, jaka do mnie dotarła, była o wolności. Zastanowiłem się nad wypowiedzią słuchacza, który na antenie radia powiedział coś takiego: „Walczyłem o wolność ojczyzny, a teraz zmagam się w obronie tej wolności”. Domyśliłem się, że chodziło o wydarzenia roku 89. Kiedy nad tym myślałem, doszedłem do wniosku: na własnej skórze nie przekonałem się nigdy, co znaczy walka o wolność dla dobra ogółu. Wprawdzie urodziłem się przed odzyskaniem wolności, ale za wiele z tych czasów nie pamiętam. Kiedy moi rodzice i wielu z was walczyło o wolność, ja wraz z moimi rówieśnikami bawiliśmy się w piaskownicy. Świadomość samego siebie nabyłem po odzyskaniu wolności. Można więc powiedzieć, że na własnej skórze nie doświadczyłem tej walki, ale czy naprawdę?

Wypowiedź tego człowieka zachęciła mnie, żeby poszperać tu i ówdzie i dowiedzieć się czegoś więcej na temat wolności. Wbrew pozorom to zagadnienie ma wiele punktów styecznych z dzisiejszą uroczystością.

Dotarłem do poematu Karola kardynała Wojtyły pt. „Myśląc ojczyzna”. W moim odczuciu ten poemat jest jednym z ważnych

dzieł polskiej literatury. Będziemy czytać ten tekst tak, jak on czytał Norwida dla siebie. Kiedy szukał natchnień na temat wolności, czytał Norwida. Ten tekst brzmi tak: „Wolność stale trzeba zdobywać, nie można jej tylko posiadać. Przychodzi jako dar, utrzymuje się poprzez zmaganie. Dar i zmaganie wpisują się w karty ukryte, a przecież jawne. Całym sobą płacisz za wolność. Więc to wolnością nazywaj, że płacąc ciągle na nowo siebie posiadasz. Z tą zapłatą wchodzimy w historię i dotykamy jej epok. Którędy przebiega dziś podział pokoleń między tymi, co niedopłacili, a tymi, co musieli nadpłacać?”.

Po której jesteśmy stronie? Wolność jest zmaganiem. Przychodzi jako dar, utrzymuje się poprzez zmaganie. Jest też tak dlatego, że wolność jest darem, który chce ogarnąć całego człowieka. O tym jest dzisiejsza uroczystość. Kiedy mówimy o wniebowzięciu Maryi z duszą i z ciałem, to tak naprawdę chcemy to podkreślić, że w Maryi Bóg dał nam znak człowieka w pełni odkupionego. Człowieka, w którym zajaśniało zwycięstwo Chrystusa w pełni, że to dzieło Chrystusa objęło także jej ciało. Dopiero wtedy możemy mówić, że zwycięstwo pochłonęło śmierć.

Takie jest dążenie wolności, żeby objęło całego człowieka. W nas jest różnie. W nas są takie miejsca, gdzie jesteśmy wolni. W nas są takie miejsca, gdzie jesteśmy zniewoleni. Stąd jest to zmaganie, bo wolność nie zadowala się byle czym. Wolność jest wyzwaniem, które chce ogarnąć całego człowieka po to, żeby człowiek był potem zdolny do miłości rozumianej jako dar z samego siebie.

Jest taki jeden ważny wymiar zmagania o wolność, który odślania nam dzisiejsze drugie czytanie wyjęte z pierwszego listu św. Pawła do Koryntian. Paweł nam mówi, że to zmaganie o wolność, to jest walka na śmierć i życie, ale to nie jest walka, która rozgrywa się między ludźmi. To jest walka, która rozgrywa się w każdym. Paweł mówi: „I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni”. I to słowo tak naprawdę mówi nam dzisiaj, że wszystkie konflikty między nami tak naprawdę rodzą się z tego konfliktu, który każdy nosi w samym sobie. Że my swój brak wolności, przerzucamy na zewnątrz.

To jest taka myśl, która pojawia się w listach św. Pawła często i ona jest bardzo konkretna. Na czym polega to napięcie między Adamem a Chrystusem? Nieco wcześniej Paweł wyjaśnia to w następujący sposób: Adam to jest człowiek z ziemi, ziemski. Chrystus, drugi Adam, jest z nieba.

Jaką mamy perspektywę? Ziemia, wyłącznie ziemia. Istnieje w naszym myśleniu taka kategoria jak życie wieczne? To komuś coś dzisiaj mówi? A Paweł mówi: zamknijcie się w ziemi, to was zabije. W Adamie umierają wszyscy. Jak jesteś skoncentrowany wyłącznie na ziemi; jak jesteś zredukowany wyłącznie do tego, co ziemskie, co doczesne, jesteś zabity. Jak jesteś otwarty na perspektywę życia wiecznego; jak masz w sobie pytanie: co z tego, co robię? Co z tego, za czym gonię? Co z tego, za czym się zastawiam? O co walczę, czasami z innymi, co z tego ma życie wieczne? Co ma wartość wieczną? Jak sobie zadajesz to pytanie, jak masz w sobie takie staranie, to masz w sobie życie. Jak dałeś się zamknąć wyłącznie w horyzoncie doczesności, jesteś martwy.

To jest właśnie napięcie między Adamem a Chrystusem w nas. Są jeszcze inne przejawy tego napięcia, o których mówi św. Paweł, ale o tym powiem przy innej okazji.

Napięcie w człowieku między Adamem a Chrystusem, to walka na śmierć i życie. To słowo jest nam dane nie po to, żebyśmy sobie przetrącili radość dzisiejszego święta, ale to Pan Bóg czyta nas swoim słowem. Jest w nas konflikt, jest zmaganie, ale to jest Dobra Nowina. Jest przepiękny tekst papieża Franciszka w *Evangelii Gaudium*: „Nie unikajcie konfliktu, nie zamykajcie oczu na zmaganie; nie udawajcie, że go nie ma. Wejdźcie w zmaganie, a wyjdziecie ku dobru, ku zwycięstwu”, takiemu zwycięstwu, jakie dokonało się w Maryi, która z duszą i z ciałem została wzięta do nieba. Amen.